

III. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Kristen Rundle, *Forms Liberate. Reclaiming the Jurisprudence of Lon L. Fuller*, Hart Publishing, Oxford and Portland, Oregon 2012, ss. 209.

„Lona Luvois Fullera wyjaśnienie tego, co określane jest jako »wewnętrzna moralność prawa« (*internal morality of law*) – napisała Autorka o swojej książce na jej obwołanie – jest szeroko akceptowane jako klasyczne, dwudziestowieczne ujęcie zasad rządów prawa. Mniej natomiast akceptowane jest jego przekonanie, że zasady te wyrażają związki moralności i prawa. Dlatego jego jurysprudencja nie zajmuje takiego miejsca na polu filozofii prawa, na jakie zasługuje”.

Kristen Rundle proponuje w swojej monografii ściśle tekstualną analizę opublikowanych prac i prac roboczych Fullera, w celu wyjaśnienia, jak jego przekonanie dotyczące moralności wewnętrznej wiąże się z szerszym badaniem dróg, na których odrębne formy prawa wprowadzają istotne ograniczenia dla władzy prawodawczej przez ich związki z cechami ludzkimi. *Forms Liberate* wyjaśnia, dlaczego jego odwołanie się do czysto instrumentalnej koncepcji prawa jest istotne dla badań prawoznawczych dwudziestego pierwszego wieku.

W połowie ubiegłego wieku, zdominowanej intelektualnie klimatem pozytywizmu prawniczego, Fuller nie był szerzej znany. Jego prace były rozproszone, pozbawione przedmiotowej systemowości i nie posiadały oczywistej zwartości wewnętrznej. Znaczenie jego twórczości wzrosło po debacie z Hartem – znanym brytyjskim filozofem prawa. Poświęcono jej już wiele opracowań. Autorka omawianej tutaj książki zbadała jednak prywatne archiwalne teksty Fullera przechowane w Harvard Law School Library i znalazła w nich dwa słowa: *forms liberate* napisane czarnym drukiem i podkreślone obwódka. Po zbadaniu wszystkich pism Fullera słowa te uznała za na tyle istotne, że przyjęła je za kanwę całej swojej książki. Ową istotność dostrzegła w zainteresowaniu Fullera związkami między formą prawa a cechami ludzkimi.

„Dla Fullera – wywodzi Autorka – nie może istnieć znacząca koncepcja prawa, która nie zawiera znaczącego ograniczenia władzy prawodawcy ze względu na cechy podmiotu prawa. Nie jest to zastrzeżenie moralne narzucone przedsięwzięciu prawodawcy. Jest to raczej po prostu coś, co wynika z formalnej swoistości prawa jako przedsięwzięcia podporządkowania zachowania ludzkiego rządowi ogólnych norm” (s. 2).

Książka składa się z ośmiu rozdziałów. W rozdziale pierwszym *Reclaiming Fuller* (s. 1-24) Rundle przedstawiła czytelnikowi motywy wyboru tego tematu, wyjaśniła kluczowe pojęcia, jak zwłaszcza „forma” (*form*) i „czynnik sprawczy” (*agency*), opisała metodę badawczą i charakter badanego materiału, ze szczególnym podkreśleniem niezbadanych dotychczas archiwalnych tekstów Fullera, oraz zakreśliła treści kolejnych rozdziałów.

Rozdział drugi *Przed debatą* (s. 25-50) rozpoczyna się od ukazania stanu rozwoju myśli Fullera do 1954 r., kiedy to pojawił się jego projekt opracowania treści eunomiki (*eunomics theory*). Teoria ta, według interpretatorów, jest kluczem do zrozumienia całej jego jurysprudencji. Miała być rozwinięta jako reakcja Fullera na lekceważenie zagadnienia form prawa we współczesnej filozofii prawa, jej przewodnią ideą – wykazanie „odrębności i inspiracyjności wartości moralnych dla różnych form prawa” (s. 21).

W rozdziale trzecim *Debata 1958* (s. 51-85) Autorka przypomina sławną debatę Harta z Fullerem jako przykład klasycznej debaty jurysprudencji anglo-amerykańskiej. Gdy dotychczas ukazywano tę debatę przede wszystkim z punktu widzenia filozofii pozytywizmu prawniczego reprezentowanego przez Harta, tutaj została ona przedstawiona z perspektywy Fullera, przedstawiającego interlokutorowi swoje pojmowanie związków między prawem a moralnością, legalności, swoistości, odrębności form prawa, znaczenia ludzkich czynników dla tworzenia prawa, sensu obowiązywania prawa w świetle krytycznej analizy prawa nazistowskiego.

Rozdział czwarty *Moralność prawa* (s. 86-117) w całości dotyczy wnikliwej analizy tekstu książki Fullera z 1964 r., zatytułowanej *The Morality of Law*. To jego najwybitniejsze dzieło wiele zawdzięcza debacie Hart–Fuller zwłaszcza w rozwinięciu i przejrzystym przedstawieniu ośmiu postulatów wewnętrznej moralności prawa (*internal morality of law*). Rundle skupiła się jednak na odsłonięciu dwóch zasadniczych sensów nadawanych przez Fullera pojęciu „moralność”, a dotychczas jakby niedostrzeganych. Pierwszy sens – etos prawodawcy – określa wymagania prawości związane z przedsięwzięciem tworzenia i utrzymywania porządku prawnego. Drugi natomiast sens sugeruje, że prawo jest wewnętrznie moralne, czyli uwzględnia wartości moralne w przedmiocie prawa. Wymagając odpowiedzialności podmiotu prawa zdolnego do przestrzegania jego norm i reagującego na jego niedoskonałości, ma na względzie skuteczność prawa.

Już sam tytuł rozdziału piątego jest dość wymowny – *Odpowiedź na krytykę* (s. 118-140). Jest to jak gdyby ostatnie słowo Fullera w jego debacie z Hartem. Znalazło się ono w drugim wydaniu książki *The Morality of Law* (opublikowanym w 1969 r.). W odpowiedzi tej Fuller stara się obnażyć redukcjonizm przez pozytywizm prawniczy istoty prawa do jego skuteczności, co sprawia, że przypomina ono bardziej koncepcję zarządzania (*managerial conception*) niż koncepcję prawną. Autorka zajęła się jednak głównie tym, jak Fuller potrafił uzasadnić związki ogólności prawa ze zdolnościami sprawczymi podmiotu prawa, niemal zupełnie pomijane w filozofii pozytywizmu prawniczego.

Rozdział szósty *Usytuowanie Fullera I: Raz* (s. 141-160) i rozdział siódmy *Usytuowanie Fullera II: Dworkin* (s. 161-189) miały na celu, jak to podkreślają ich tytuły, usytuowanie Fullera „w pejzażu filozofii prawa dwudziestego pierwszego wieku” (s. 22). Aby móc to zrealizować Rundle skonfrontowała filozofię prawa Fullera, z jednej strony z filozofią pozytywizmu prawniczego Josepha Raza, z drugiej zaś – z antypozytywistyczną jursprudencją Ronalda Dworkina.

Według Autorki Raz pozostaje zasadniczo przy instrumentalnym pojmowaniu istoty prawa Harta, ale wiąże swój pozytywizm prawniczy z postulatami moralnych wymiarów prawa Fullera, szczególnie zaś relacjami między koncepcją prawa a koncepcją rządów prawa w dużo wyższym stopniu niż Hart. Rundle zastanawia się, w jakiej mierze dwustronne związki filozofii prawa Raza mają wpływ na ukierunkowanie jego wkładu do rozwoju pozytywizmu prawniczego. Wydaje się jej, że kierują się bardziej ku relacjom między formami prawa a ich ludzkimi czynnikami sprawczymi niż ku debacie dotyczącej związków prawa i moralności.

Autorka książki zauważyła, że antypozytywistyczna filozofia prawa Ronalda Dworkina długo nie wiązała się z filozofią prawa Fullera. Dopiero gdy zajął się on rekonceptualizacją pejzażu współczesnej filozofii prawa w kontekstach konkurujących ze sobą koncepcji znaczenia i wartości idei legalności, wkroczył na terytoria pierwotnie zajmowane przez Fullera. Uczynił to jednak nie po to, aby ukazywać podobieństwa między swoją filozofią i filozofią Fullera, ale po to, by oświetlić dosadnie znaczenie Fullera we współczesnej filozofii prawa. Rundle starała się nadto odsłonić przy tym wnikliwie charakter rozmyślań Fullera nad orzekaniem i interpretacją prawa jako istotnymi aspektami jego jursprudencji.

W ostatnim, ósmym rozdziale książki: *Trzy konwersacje* (s. 190-203) Autorka miała głównie na celu rekultywowanie i sytuowanie myśli Fullera we współczesnej filozofii prawa. Nawiazywała przy tym do treści rozważań całej książki, aby w tych konwersacjach wyeksponować jej idee przewodnie. Pierwsza idea przewodnia, jako przedmiot konwersacji, dotyczy związków prawa i moralności, druga – znaczenia instrumentalizmu w filozofii prawa Fullera i trzecia – prób Dworkina dotyczących nakreślenia mapy współczesnej filozofii prawa poprzez jej odniesienia do wartości legalizmu.

Znaczenie omawianej tutaj monografii polega na różnych względach, które ujmują w kilku punktach. Po pierwsze, na zbadaniu niezbadanych dotychczas materiałów archiwalnych z zakresów twórczości Fullera. Po drugie, na dostrzeżeniu w tej twórczości i przeanalizowaniu sensu inspirowanej frazy *forms liberate*. Po trzecie, na usytuowaniu filozofii prawa Fullera we współczesnej filozofii prawa w kontekstach dotychczas mniej lub w ogóle nierozwiniętych. Po czwarte, na wyjaśnieniu, dlaczego filozofia prawa Fullera jest interesująca, ważna i wciąż jeszcze zawiera wątki dla twórczych jej interpretacji (np. w zakresie eunomiki prawa). Po piąte, na przypomnieniu kluczowego znaczenia w tej koncepcji filozofii prawa związków prawa i moralności. Po szóste, na wyeksponowaniu cech ludzkich jako czynników sprawczych w procesach tworzenia, obowiązywania, interpretacji i stosowania prawa. Po siódme wreszcie, na rekonstrukcji i niejako kontynuacji znanej szeroko debaty Hart–Fuller.

Lekturę tej godnej uwagi publikacji ułatwia dołączony do niej indeks przedmiotowy (s. 205-209), dość szczegółowy i starannie opracowany. Żałować jednak należy, że brak w niej jakiegokolwiek bibliografii poza tytułami uwzględnianymi w przypisach. W każdym razie książkę tę powinni z uwagą przeczytać zwolennicy różnych koncepcji filozofii prawa, ponieważ każdy z nich znajdzie w niej coś dla siebie interesującego i inspirującego.

Roman Tokarczyk

Andrzej Gomułowicz, *Podatki a etyka*,
Warszawa 2013, ss. 215.

Czy grabież może nie być grzechem? Tak postawione pytanie zdaje się zawierać absurdalne założenie. Recenzowana książka nie jest książką z teologii, ale nawet na takie, pozornie odległe od prawoznawstwa, pytania udziela odpowiedzi (konkretnie w przypisie 326 na stronie 126 udziela odpowiedzi św. Tomasz).

Podatek sam w sobie nie jest czymś dobrym. Nie znaczy to, że jest sam w sobie czymś złym. Chociaż podatek nie może być dobrem zasadniczym, to jednak może być dobrem instrumentalnym. Mianowicie prowadzić do stwarzania warunków realizacji celów, które same w sobie są dobre albo prowadzą do jakiegoś dobra. Jeśli jednak podatkowi brak owego przymiotu, jeśli nie służy dobru, to jest po prostu złem. Taka mogłaby być najbardziej ogólna konkluzja z lektury książki Andrzeja Gomułowicza. Mogłaby zatem stanowić egzemplifikację tezy, że brak dobra jest złem. Prawnikowi warto w takim kontekście zauważyć, że nie ma możliwości istnienia mniejszego zła. Ta kategoria, pomijając jej filozoficzną nietrafność, spełnia zwykle cel nader pragmatyczny – służy usprawiedliwieniu lub pomniejszeniu zbrodni. Jest zatem sama w sobie sprzeczna z ideą prawa.

Rzadko w orientowanym pozytywistycznie prawoznawstwie polskim spotkać można rozważania, które dotyczą warstwy głębokiej prawa. Tymczasem jedynie w naiwnych koncepcjach pozytywistycznych utrzymuje się o niezależności prawa od wartości. O ile prawdą jest, że prawo niemieckie w okresie rządów Hitlera czy oparte na rewolucyjnej świadomości prawo sowieckie było prawem w takim rozumieniu, że stanowiło zbiór norm postępowania ustanowionych zgodnie z regułami dokonywania czynności prawotwórczych, przy tym dostatecznie efektywny, aby mówić o realnym wyznaczaniu przezeń sytuacji prawnych adresatów tych norm – o tyle nie jest prawdą, że ów zbiór nie posiadał treści moralnych. Owszem, był moralnie odrażający. Prawo zawsze, z samej konieczności, zawierać będzie normy postępowania realizujące jakieś wartości. Właśnie z tego powodu, że prawa te posiadały moralną treść, możemy określić je jako nieludzkie.

Fakt, że w naszym rozumieniu takie prawo pozbawione jest znamion prawości, nie przesądza o nieposiadaniu przez nie przymiotu prawności. Niestety sama ekstremalna niegodziwość, nie pozbawia tego zbioru cech konstytutywnych prawa, jest prawem, które przez kogoś zostało ustanowione, przez kogoś było interpretowane i wreszcie przez kogoś stosowane. Powinno zatem pozostawać poza sporem, że było takim pozytywnym wytworem moralnym, za który ktoś ponosi odpowiedzialność, ale też sprzeciw wobec niego był przedmiotem obowiązku moralnego, nawet jeśli spełnienie go prowadziłoby do odpowiedzialności w węższym rozumieniu – odpowiedzialności prawnej (s. 35).

Nie oznacza to oczywiście, że samo w sobie nie podlegało ocenie, przy czym większość z nas zapewne uzna je za moralnie odrażające. Przeciwnie, mogło być i może być oceniane. To zaś w aspekcie zewnętrznym i wewnętrznym, w aspekcie stanowienia i stosowania, w aspekcie legitymizacji pierwotnej i następczej.

Wydaje się przy tym, że najmocniejszą podstawę krytyki prawa pozytywnego stwarzają chrześcijańskie koncepcje prawa naturalnego. Zauważmy jednak, że na gruncie najbardziej wpływowej z nich, św. Tomasa z Akwinu, prawo pozytywne nie przestaje być swoistym rodzajem prawa nawet w sytuacji, gdy nie jest nim istotowo – jedynie zachowuje swoje zewnętrzne walory. Więcej, nawet w przypadku prawa, które istotowo nim nie jest, czynny opór według Akwinaty dopuszczalny jest jedynie pod rygorystycznymi warunkami.

Copyright of Journal of Law, Economics and Sociology is the property of Faculty of Law and Administration of Adam Mickiewicz University in Poznan and its content may not be copied or emailed to multiple sites or posted to a listserv without the copyright holder's express written permission. However, users may print, download, or email articles for individual use.

Właścicielem praw autorskich do „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” jest Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zawartość czasopisma nie może być kopiowana, przesyłana do innych stron internetowych bądź zamieszczana na blogach bez pisemnej zgody wydawcy. Niemniej artykuły można drukować, kopiować lub przysyłać w formie elektronicznej na własny użytek.